

LAZUROWA GROTA - Bruno Ferrero

Był człowiekiem biednym i prostym.

Wieczorem po dniu ciężkiej pracy, wracał do domu zmęczony i w złym humorze.

Patrzył z zazdrością na ludzi, jadących samochodami

i na siedzących przy stolikach w kawiarniach.

- Ci to mają dobrze - zrzędził, stojąc w tramwaju w okropnym tłoku.

- Nie wiedzą, co to znaczy zamartwiać się...

Mają tylko róże i kwiaty. Gdyby musieli nieść mój krzyż!

Bóg z wielką cierpliwością wysłuchiwał narzekań mężczyzny.

Pewnego dnia czekał na niego u drzwi domu.

- Ach to Ty, Boże - powiedział człowiek, gdy Go zobaczył.

- Nie staraj się mnie udobruchać.

Wiesz dobrze, jak ciężki krzyż złożyłeś na moje ramiona.

Człowiek był jeszcze bardziej zagniewany niż zazwyczaj.

Bóg uśmiechnął się do niego dobrotliwie.

- Chodź ze Mną. Umożliwię ci dokonanie innego wyboru - powiedział.

Człowiek znalazł się nagle w ogromnej lazuruwej grocie.

Pełno było w niej krzyży: małych, dużych, wysadzanych drogimi kamieniami, gładkich, pokrzywionych.

- To są ludzkie krzyże - powiedział Bóg. - Wybierz sobie jaki chcesz.

Człowiek rzucił swój własny krzyż w kąt i zacierając ręce zaczął wybierać.

Spróbował wziąć krzyż leciutki, był on jednak długi i niewygodny.

Założył sobie na szyję krzyż biskupi,

ale był on niewiarygodnie ciężki z powodu odpowiedzialności i poświęcenia.

Inny, gładki i pozornie ładny, gdy tylko znalazł się na ramionach mężczyzny, zaczął go kłuć, jakby pełen był gwoździ.

Złapał jakiś błyszczący srebrny krzyż, ale poczuł,

że ogarnia go straszne osamotnienie i opuszczenie.

Odłożył go więc natychmiast. Próbował wiele razy,

ale każdy krzyż stwarzał jakąś niedogodność.

Wreszcie w ciemnym kącie znalazł mały krzyż, trochę już zniszczony użytkowaniem.

Nie był ani zbyt ciężki ani zbyt niewygodny.

Wydawał się zrobiony specjalnie dla niego.

Człowiek wziął go na ramiona z tryumfalną miną.

- Wezmę ten! - zawołał i wyszedł z groty.

Bóg spojrział na niego z czułością.

W tym momencie człowiek zdał sobie sprawę,

że wziął właśnie swój stary krzyż ten, który wyrzucił, wchodząc do groty.